Rok XII. Nr. 182 Sosnowiec, sobota 3 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Telefon: ...kcji 3.16.92, ...racji 6.14.97

...owe ...ce 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów t...

Czy dojdzie do wojny sowiecko-japońskiej

Pertraktacje przedstawicieli obu państw w Moskwie

TOKIO, 2. 7. Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko - mandżurskimi na prawym brzegu Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu pogwałcenia granicy szczególne znaczenie — oświadcza Agencja Domei — zwłaszcza, że komisarz Litwinow usiłował odeprzeć nowy protest, złożony przez ambasadora Szigemitsu w Moskwie.

Agencja donosi dalej, jakoby komisarz Litwinow odmówił zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie utrzymania status quo na wyspach Amuru i że amb. Szigemitu zaniechał prowadzenia dalszych rozmów aż do czasu otrzymania z Tokio nowych instrukcyj.

Tass donosi, że wicekomisarz spraw zagranicznych Stomoniakow złożył dnia 3 ub. m. protest na ręce ambasadora japońskiego przeciwko ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim kanonierek sowieckich na Amurze. Oświadczenie amb. japońskiego, że kanonierki sowieckie pierwsze otworzyły ogień zostało odrzucone przez wicekomisarza Stomoniakowa.

1 bm. Litwinow w rozmowie z ambasadorem japońskim złożył protest przeciwko ostrzeliwaniu kanonierek sowieckich, zapowiadając, że rząd sowiecki będzie się domagał wynagrodzenia szkód. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — gotów jest wycofać wojska i kanonierki, jeżeli strona japońsko - mandżurska uczyni to samo

Jednocześnie Litwinow wysunął propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie wyznaczenia linii granicznej na Amurze. Ambasador japoński oświadczył, że zbada powyższą propozycję

Wojska sowieckie wycofały się z wysp na Amurze

TOKIO, 2 7. Dziennik „Niczi Niczi" donosi z Charbina, że wojska sowieckie, które obsadziły wyspy Bolszoj i Senufa na Amurze, **obecnie wycofują się i koncentrują w pobliżu wsi Konstantinowka i Nowopietrowskij gdzie otrzymują dalsze znaczne posiłki.**

Dotychczas nie ma tu jednak urzędowego potwierdzenia wiadomości, podanych przez prasę japońską o wycofaniu się oddziałów sowieckich z wysp Sennufa i Bolszoj na Amurze. Z drugiej strony, wczoraj w nocy otrzymano tu z Hsin - Kingu doniesienie, że kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Szan Tzu, należącej do Mandżurii.

Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że rozpoczną one kroki przeciwko kanonierkom sowieckim, o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amuru linię demarkacyjną Mandżurii.

Rząd japoński ma nadzieję, że pertraktacje, prowadzone w Moskwie przez ambasadora Szigemitsu doprowadzą do pomyślnego uregulowania konfliktu. Nie mniej jednak przedstawiciel sfer rządowych stwierdził dziś wobec dziennikarzy, że jeżeli Sowiety nie zechcą wycofać się z zajętych wysp nie podobna przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków.

Transatlantycka linia lotnicza

Z Montrealu do Londynu w ciągu 24 godzin

MONTREAL, 2. 7. CD. Howe, kanadyjski minister komunikacji, przemawiając w Montrealu poinformował słuchaczy o szczegółach organizowanej obecnie transatlantyckiej linii lotniczej. Próbne loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne.

Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukuje odległość z Montrealu do Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatów, które byłyby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymywać się będą w Southampton, Limerick w Irlandii, Bootwood w Nowej Funlandii i w Shedlac w Nowym Brunszwiku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosić będzie 2.010 mil.

Wedle obliczeń samoloty będą zabierać mniej więcej 4.000 funtów poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Komunikacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później.

Sprawa zakupu surowców dla przemysłu hutniczego

WARSZAWA, 2 7. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi omawiano sprawę zakupu większej ilości surowców dla przemysłu hutniczego.

Rząd brytyjski ostrzega Niemcy i Włochy

Zerwanie układu o nieinterwencji w Hiszpanii?

LONDYN, 2. 7. Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych, ostrzeżenie pod adresem Niemiec i Włoch, że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to rząd brytyjski w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieintrewencji. Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw stron wojujących.

W. Brytania wychodzi z założenia, że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz wskutek udziału obcych czynników przybrała charakter międzynarodowy. W. Brytania mogłaby więc tylko wówczas rozważać udzielenie obu stronom praw kombatantów, o ile obce elementy usunęłyby się z Hiszpanii. Bez tego W. Brytania — jak przewiduje prasa — powróci do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii. W tym stanie rzeczy — ostrzega prasa — możliwości przewożenia broni przez granicę francuską rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.

Doniosłe obrady komitetu nieinterwencji

LONDYN, 2. 7. O godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji. Obecni są na zebraniu przedstawiciele W. Brytanii, Niemiec, Włoch, Francji, Zw. Sowieckiego i Portugalii. Obok amb. Ribbentropa zasiada również radca Woizmann, który przybył z Berlina wczoraj wieczorem przywożąc z sobą instrukcje rządu Rzeszy.

Przed posiedzeniem amb. Corbin konferował pół godziny z min. Edenem.

Jak donosi agencja Reutera w związku z dzisiejszym posiedzeniem komitetu nieinterwencji, wspólna deklaracja włosko - niemiecka stwierdza że oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są zdecydowane trwać przy zasadzie nieinterwencji. Propozycja angielsko - francuska w kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec ze znanych już powodów uznana za zadawalniające rozwiązanie sprawy. Oba rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji.

Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje, w myśl których wszystkie mocarstwa przyznałyby tak powstańcom, jak rządowi w Walencji prawa stron walczących.

W zakończeniu rządy niemiecki i włoski stwierdzają, że gotowe są wysłuchać wszelkich innych propozycyj w omawianej sprawie.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, na dzisiejszym porannym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemiecko - włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i ZSSR.

Powstańcy dotarli do granic prowincji Salamanka.

SALAMANKA, 2. 7. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej głosi m. in., że na froncie baskijskim wojska powstańcze dotarły na odcinku północnym do granic prowincji Santander, zajmując miejscowości Montelao, Obeguri, Llano i Montemel

Spadek franka o 40 proc.

PARYŻ, 2. 7. Dzienniki poranne omawiają na naczelnym miejscu dewaluację franka, która w czwartek po wznowieniu działalności giełd osiągnęła 40 proc.

„Exscelsior" omawia sytuację walutową w artykule pt. „Nowy frank będzie tyle wart, jaką wartość Francuzi sami mu nadadzą". Dziennik wyraża pogląd, że obrona franka musi być przeprowadzona w sposób trwały i na drodze przywrócenia zaufania do waluty kraju, oraz powrotu kapitałów francuskich, wywiezionych zagranicę.

Organizacyjne zebranie OZN. w Olkuszu

Powołanie władz organizacji

W dniu wczorajszym odbyło się w Olkuszu, w sali miejscowej resursy organizacyjne zebranie olkuskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W zebraniu tym wziął udział przewodniczący okręgu OZN. w Zagłębiu mec. Mirosław Lipski

Zaznaczyć należy, iż społeczeństwo olkuskie wykazało duże zainteresowanie zebraniem, wypełniając salę resursy po brzegi.

Przemówienia wygłosili pp.: mec. Lipski, dr. Łapiński, Zbieg Kubiczek Nowak i Witczyński.

Do zarządu weszli pp.: prezes — adw. Antoni Ziółkowski, wiceprezes— dr. Julian Łapiński, sekretarz — Zofia Okrajniowa, skarbnik — Jan Stachurski, członkowie — Romuald Kubiczek, Franciszek Zbieg, (prezes Federacji), Józef Świątkowski (kupiec), Jan Jarno (rzemieślnik), Mieczysław Majewski (burmistrz), Jan Nowak (robotnik) i Stanisław Kotowicz (prezes zw. legionistów).

Protest rady miejskiej w Kielcach

KIELCE, 2. 7. W Kielcach pod przewodnictwem prezydenta Artwińskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone sprawie konfliktu wawelskiego.

Radni uchwalili jednomyślnie rezolucję, potępiającą postępowanie ks. arcybiskupa Sapiehy.

W zakończeniu uchwalonej rezolucji rada miasta Kielc domaga się wyłączenia Wawelu z pod jurysdykcji biskupa krakowskiego.

„Ja jestem fala radiowa"

Obłąkane obrzędy murzynów i białych

Od pewnego czasu kult „czarnego boga" w Stanach Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi. Staje się on z dnia na dzień. coraz potężniejszym ruchem socjalnym, moralnym i umysłowym — choć jego charakter z życiem umysłowym najmniej ma zbieżności. Raczej przeciwnie — czarny „bóg"

ojciecDiuin, robi wszystko, aby członkowie jego sekty, jak najmniej myśleli.

Centralny „raj" ojca Diuin mieści się w Nowym Jorku. Poza tym całą sieć „rajów" zorganizował pomysłowy sekciarz w innych miastach Stanów. Do 1931 r. siedzibą sekty był mały stary domek na Long Island pod Nowym Jorkiem. Ojciec Diuin, murzyński pastor, założył tam kantor pośrednictwa pracy. Kto znalazł pracę, wprowadzał się do domu i stawał członkiem bractwa, kultywującego wiarę w „boskie posłannictwo" ojca Diuin.

Władze zainteresowały się tajemniczym kultem, ojciec „bóg" został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwa i obrazę moralność. Został skazany na rok więzienia.

Traf zrządziłże sędzia, czytający wyrok zmarł na udar serca.

Przesądnej Ameryce wystarczyło jednego dnia, aby ojciec Diuin wyrósł nie tylko na bożyszcz Haarlemu, ale zyskał nawet tysiące zwolenników wśród białych. Obecnie w skład jego sekty wchodzą prości robotnicy i profesorowie uniwersytetu, nędzarze i milionerzy.

— Czy pani rzeczywiście wierzy, że on jest bogiem? — zapytał sędzia jego białą sekretarkę, Helenę Faust, podczas jednej z licznych spraw czarnego „boga".

— Tak, wierzę. On jest naprawdę bogiem.

Helena Faust ukończyła niedawno uniwersytet w Bostonie.

Środki, którymi posługuje się ojciec Diuin dla podtrzymania kultu swej osoby są zadziwiająco prymitywne. Cały trud polega na wzbudzeniu w murzyńskim audytorium ekstazy, do której zresztą murzyni są skłonni i histerycznych wybuchów. **Istota tych obrzędów zaczerpnięta jest z pradawnych leśnych obyczajów murzyńskich, zbiorowych scen histerii erotycznej i szału wojennego.**

Udaliśmy się na jedno z zebrań do centralnego „raju" nowojorskiego.

Jedną piątą wiernych stanowili biali. Ojciec Diuin siedział na podium w otoczeniu „aniołów". Po prawicy miał korpuletną „anielicę", zwaną „wierną Mary" albo matką Diuine. Na ścianach sali wisiały ogromne portrety ojca Diuine we wszystkich możliwych pozach.

W pewnym momencie chór „aniołów" zaintonował:

— Ojciec Diuin bóg, bóg wszechmogący ojciec Diuin.

Zebrani zaczęli powtarzać przeciągle, skandując słowa. Stopniowo ogarniało ich podniecenie. Tupali miarowo, co stwarzało odgłos podobny do bicia w tam-tamy.

Twarze stały się czerwone, oczy błyszczące, niektórzy drgali konwulsyjnie.

Na scenę wskoczył tłusty murzyn i uderzył w mały bęben, zawtórowali mu inni, pośpiesznie wskakujący na scenę z piszczałkami, saksofonami, grzechotkami. W takt muzyki chór „aniołów" intonował i rzucał w tłum coraz to inne hasła w rodzaju:

— Ojcze, ja kocham cię, kocham cię...

— On bóg, on bóg, on bóg...

— Ach, jak on słodki, jak on słodki, jak on słodki.

— Widzieć go, to rozkosz...

Gdy podniecenie doszło już do tego stopnia, że kilka murzynek dostało histerycznych drgawek, a „litania" zmieniła się w niewyraźne, splątane wycie, naprzód estrady wystąpił ojciec Diuin i zaczął mówić „kazanie". **Były to bezładne słowa, wykrzykiwane przeciągle, śpiewnie.**

W legendzie, jaką dookoła siebie stwarza, posługuje się ojciec Diuin i jego aniołowie nowoczesnymi akcesoriami technicznymi. Więc wszyscy wiedzą, że ich „bóg" spłynął na świat z nieba w czerwonym samolocie. Sam chętnie o sobie mówi i pisze:

— Jestem wszędzie. Wystarczy, abyście przekręcili gałkę aparatu radiowego, a usłyszycie mię.

Ja jestem falą radiową.

Ojciec Diuin zakazuje swoim wiernym życia prywatnego. W jego domach — „rajach" mogą mieszkać tylko bezżenni i bezdzietni.

Obecnie w Ameryce rośnie fala procesów rozwodowych na tle przynależności jednego z małżonków do sekty Diuin.

Do polityki mieszać się nie pozwala. Wskutek jego zakazu w ostatnich wyborach na prezydenta nie brało udziału około pół miliona murzynów i białych.

Skradziono stację kolejową

Ag. „Echo" cytuje na odpowiedzialność urzędowej litewskiej „Lietuvosaidas" niebywałą sensację: „W tych dniach skradziono w Rumunii stację kolejową w miejscowości Dreptan Reo Stacja została skradziona w całości ze wszystkimi urządzeniami. Przyszło to łatwo złodziejom, gdyż gmach był z drzewa, a miejscowość Drpetan Reo znajduje się na pograniczu i pociągi przychodzą tu 4 razy miesięcznie".

Inne pisma litewskie komunikują ten fakt ze złośliwą zazdrością jako pierwszy ze skutków wyjazdu króla Karola do Polski.

Kto ma być królem polskim?

Z rodziny saskiej czy brat króla belgijskiego

Jak donosi prasa warszawska niel[i]czna grupka monarchistów polskich odbyła ostatnio naradę, w czasie której wyodrębniły się w niej dwie grupy z których każda forsuje innego kandydata do tronu polskiego.

I tak pierwsza grupa z ks. arcybiskupem Roppem i p. Ludgardem Grocholskim na czele powołując się na Konstytucję 3-go Maja

pragnęłaby osadzić na tronie polskim kandydata z rodziny saskiej

W tym celu nawiązano już rozmowy z księciem Thurn und Taxis, który przybędzie tego lata do Żywca z wizytą do księcia Karola Habsburga.

Druga grupa z p. L. Gembarzewskim na czele, również powołując się na Konstytucję 3-go Maja, twierdzi, iż wskazany przez Konstytucję Fryderyk August saski, nie miał potomków męskich, a zatem nawiązywanie do tradycji jest nieaktualne. Ci więc monarchiści

wysuwają na tron polski brata obecnego króla belgijskiego Leopolda, księcia Karola,

proponując mu równocześnie małżeństwo ze starszą córką ś. p. Marsz. Piłsudskiego



Z POBYTU KRÓLA KAROLA W POLSCE.

Zdjęcie powyższe przedstawia uroczysty wjazd króla Karola w towarzystwie Pana Prezydenta RP. na Wawel

Pierwsze zgłoszenia

na Wielki Letni Konkurs Radiowy

Wielki Letni Konkurs Radiowy już się rozpoczął. W dniu 29 czerwca odbyła się pierwsza audycja konkursowa z udziałem popularnych piosenkarzy: Tadeusza Faliszewskiego, Mieczysława Fogga, Janusza Popławskiego i Stefana Witasa. T. Faliszewski odśpiewał „Smutną niedzielę" M. Fogg — tango „Kochana", J. Popławski — „Kiedy puszta śpi", a S. Witas — „Chłopcy na nas już czas".

Audycja ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, czego dowodem są setki listów, napływających do Polskiego Radia, a zawierających pytania o szczegóły konkursu lub odpowiedzi, klasyfikujące pieśniarzy według ich popularności.

Odpowiedzi, które należy nadsyłać na kartach pocztowych pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni" — muszą zawierać imię i nazwisko, numer abonamentu radiowego, urząd pocztowy, oraz listę wyżej wymienionych śpiewaków, ułożoną według ich popularności. A więc najbardziej lubianego artystę umieścić należy na pierwszym miejscu, dalej zaś kolejno pozostałych śpiewaków.

Audycje konkursowe powtórzone będą jeszcze dn. 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia około godz. 17.30.

Kto pragnie zdobyć darmo samochód-limuzynę lub jedną z dalszych 500 cennych nagród — powinien wziąć udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym.

Termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych upływa dopiero dnia 15 września b. r. Należy jednak podkreślić, że po wysłuchaniu jednej audycji odpowiedź można już nadsyłać.

Jak wiadomo, warunkiem dopuszczenia do udziału w Konkursie Letnim Polskiego Radia jest opłacenie abonamentu radiowego w miesiącach letnich t. j. w czerwcu, lipcu i sierpniu.

Z KRAJU

Przed elekcją

KRÓLA CYGANÓW.

1 bm. odbędzie się na Stadionie Wojska w Warszawie zebranie elekcyjne, a następnie koronacja „króla cyganów".

Zjechało się około 3000 cyganów z całej Europy. Wyboru króla dokona 30 członków „senatu cygańskiego". Zgłosiło się pięciu kandydatów a mianowicie: Bazyli, Janusz, Michał, Rudolf i Sergiusz Kwiekowie, członkowie panującej ostatnio dystastji.

Po wyborze króla, cyganie rozpoczną obrady m. in. nad dostawą niedźwiedzi, gdyż cyganie od wieków zajmują się tresurą niedźwiedzi. Główna hodowla niedźwiedzi znajduje się obecnie na Litwie kowieńskiej i cyganie chcą zwrócić się do władz polskich o ułatwienie im importu niedźwiedzi.

Polskie Radio dokonywać ma transmisyj ze zjazdu cygańskiego, z których jedna przeznaczona będzie dla Ameryki.

Smiertelny karambol

AUTA Z MOTOCYKLEM.

Na szosie pod Nowym Tomyślem w pobliżu dworca wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której ofiarą padł szofer Michał Wieczorek i asystent pocztowy Stanisław Krawczyński z Nowego Tomyśla.

Wieczorek wybrał się na spacer motocyklem, zabierając Krawczyńskiego na tylne siedzenie. Na szosie motocyklista rozwinął ogromną szybkość i gdy nadjechało z przeciwnej strony auto ciężarowe, motocykl wpadł na nie całym pędem.

Skutki zderzenia były straszne Krawczyński zabity został na miejscu. Wieczorek zaś odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł w szpitalu.

Tragiczny zgon

ARTYSTY TEATRU BYDGOSKIEGO.

Do Bydgoszczy nadeszła żałobna wiadomość z Radziejowa Kujawskiego o tragicznym zgonie artysty dramatycznego Teatru Miejskiego w Bydgoszczy śp. Zdzisława Wacława Nowakowskiego.

Śp. Zdzisław Nowakowski opuścił Bydgoszcz po zakończeniu sezonu, dnia 1 czerwca br., udając się na dwumiesięczny urlop wypoczynkowy do rodzinnego Radziejowa Kujawskiego, gdzie spędzał czas u rodziny. W niedzielę dnia 27 bm. w czasie kąpieli w jeziorze utonął — po poszukiwaniach wydobyło z wody martwe zwłoki. Wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu radziejowskim odbyło się w środę dnia 30 czerwca 1937 roku po nabożeństwie żałobnym, odprawionym w kościele parafialnym.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Niemcy organizują „Legion polski“

dla oderwania Sląska od Polski

„Neuer Vorwärts“, jeden z organów prasowych niemieckiej emigracji politycznej, wskazując na zachodzące coraz częściej wypadki

przekraczania granicy polsko - niemieckiej przez młodzież niemiecką w wieku poborowym,

notuje ostatnio sensacyjną wiadomość że przekraczająca granicę młodzież, po przebyciu w Niemczech przeszkolenia na specjalnych obozach wojskowych, wraca do Polski, by tu czekać na chwilę, w której będzie mogła być użyta do czynnego wystąpienia. Pismo to podaje jeszcze, że zainteresowane koła hitlerowskie noszą się nawet z myślą *powołania do życia specjalnej formacji wojskowej p. n. „legionu polskiego“* (na wzór „legionu austriackiego“) w skład którego wchodziliby ci wszyscy młodzi Niemcy, którzy schronili się w Niemczech przed odbyciem w Polsce służby wojskowej. „Neuer Vorwärts“ podaje przy sposobności, że np. na Śląsku Opolskim „Bund Deutscher Osten“ uprawia w dalszym ciągu ożywioną agitację

na rzecz oderwania od Polski województwa śląskiego.

Akcję swoją w kierunku rewizji stosunków terytorialnych na Śląsku rozciąga „Bund Deutscher Osten“ również na wyżej wspomnianych młodych Niemców, organizując dla nich specjalne kursy i odczyty.

Jako rzecz dla intencji i planów organizatorów „legionu polskiego“ w Niemczech wysoce znamienną należy podkreślić, że przekraczający granicę młodzi Niemcy z Polski nie mogą w żadnym wypadku liczyć na uzyskanie obywatelstwa niemieckiego.

Po odbyciu przeszkolenia wojskowego muszą oni bezwzględnie wrócić do Polski... na przydzieloną im placówkę.

Rewelacje „Neuer Vorwärts“ zasługują na baczną uwagę nie tylko polskch władz państwowych ale również i społeczeństwa polskiego, które jest mocno zaniepokojone tajemniczymi ruchami, jakie obserwujemy nie od dziś wśród Niemców w Polsce.

Nie należy utożsamiać z wiarą

Uchwała grupy parlamentarnej woj. kieleckiego

Ogłoszono następujący komunikat: Parlamentarna grupa regionalna województwa kieleckiego stwierdza:

Że samowolne przeniesienie trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę Sapiehę jest postępkiem, który ugodził uczucia związane z kultem dla relikwi jakimi są dla narodu szczątki Józefa Piłsudskiego i obraził majestat Rzeczypospolitej przez niepodporządkowanie się woli Głowy Państwa.

że naruszenie wiecznego spoczynku Józefa Piłsudskiego, nieuszanowanie uprawnień moralnych rodziny jest naruszeniem praw i odwiecznych zwyczajów w społeczności polskiej obowiązujących.

że samowolnego postępku ks. metropolity Sapiehy, jako obywatela i ordynariusza ,nie należy utożsamiać ze stanowiskiem wiary katolickiej i kościoła na ziemiach Polski.

I wreszcie, że w imię ustrojowej i moralnej siły państwa naszego oraz ogólno - społecznej, niezbędnej dla naszej mocarstwowości, dyscypliny, koniecznym jest bezzwłocznie uzyskanie pełnej, moralnej i prawnej satysfakcji za postępek ks metropolity Sapiehy, oraz skuteczne zabezpieczenie przed możliwością dokonywania podobnych postępków na przyszłość.

Wychodząc z powyższych założeń, parlamentarna grupa woj. kieleckiego postanawia wystąpić, na podstawie ... uw. 1 konstytucji, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o otwarcie sesji nadzwyczajnej dla uregulowania powyższych spraw.

Litwa nie uzna króla Cyganów

OBYWATELA POLSKIEGO.

Jak donosi Ag. „Echo“ rząd litewski nie uznał za możliwe udzielenie pozwolenia na wyjazd delegacji cyganów z Litwy na elekcję króla (cygańsk.) w Polsce motywując powyższą odmowę tym. iż Litwa nie może uzna moralneje ingerencji cygana obywatela Polski na cyganów litewskich.

Z kongresu międzynarodowej Federacji

Związków Zawodowych w Warszawie

PRZECIW ZAPROSZENIU ROSJI SOW.

Na kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Warszawie, przeciwko wnioskowi wiceprezesa Międzynarodowej Fed. Zw. Zawod. Jouhaux. w sprawie wystosowania ponownego zaproszenia do związków zawodowych ZSSR. do wzięcia udziału w kongresie, wypowiedzieli się delegaci Polski, Węgier. Szwajcarii i krajów bałtyckich. Wniosek przeszedł 8 głosami większości.

KWESTIA POMOCY DLE EMIGRACJI NIEMIECKIEJ

Obrady Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Warszawie w godzinach popołudniowych w pierwszym dniu dotyczyły zagadnienia pomocy dla emigrantów z Niemiec, wysuwając postulaty a) uzyskania poprzez Genewę międzynarodowych paszportów dla politycznych uchodzców niemieckich. b) unormowania kwestii zatrudnienia emigrantów, c) usprawnienia pomocy finansowej. która zdaniem referenta tej kwestii jest o tyle niedostatecznie zorganizowana. że ciężar jej nie jest rozdzielony równomiernie na poszczególne sekcję międzynarodowe. a obciąża jednostronnio klasowe związki i organizacje polityczne dwuch. trzech krajów.

SPRAWA POMOCY HISZPANII.

Kwestia pomocy dla czerwonej Hiszpanii stanowiła główny temat pierwszego dnia obrad Kongresu Międz. Fed. Zw. Zawodowych w Warszawie. przy czym podkreślono konieczność scentralizowania tej akcji w ręku organizacji międzynarodowej.

Wiceprzewodniczący Międzynarodówki Zawodowej. Jouhaux. odpowiadając na powyższy postulat. podkreślił, że wprawdzie organizacje polityczne i zawodowe zrzeszone w II Międzynarodówce organizowały pomoc dla Hiszpanii. oddzielnie komunikowały jednak zawsze rodzaj pomocy i wysokość zużytych w tym celu sum, centrali II Międzynarodówki.

System ten stosowany ma być nadal ze względów zarówno taktycznych, jak i politycznych.

NIE TYLKO SIŁA ROBOCZA

ale i współtwórca moralnych wartości Narodu

Jak cały Naród i wraz z całym Narodem przeżywa świat pracy w Polsce okresy wzlotów i upadków, zmagania się z zadaniami wielkiego gatunku i o wielkie zadania, oraz okresy przyziemnych tarć, małych osiągnięć i pragnień, codziennej wegetacji bez szerszych i wyższych aspiracji.

I w łonie świata pracy, podobnie jak w łonie całego Narodu przychodzą czasy łamania się wewnętrznego, ścierania tych, co wielkość widzą i do wielkości iść pragną z tymi, co małość w sobie noszą, małe ukazując cele i małe widząc zadania.

Sięgając do głębi ducha Narodu, szukanie zespoleń z nim szerokich mas robotniczych — to zadanie nie łatwe po długim okresie przyziemnego chowu, panowania małych i drobnych spraw, odwracania spojrzeń od rzeczy na prawdę życia i trudu godnych. Nawet wtedy, gdy nawiązanie do bohaterskiej epoki, do tradycji potężnych, przez rewolucję żądzę wyzwolenia niosących wstrząsów — jest tak bezpośrednie i tak stosunkowo niedalekie — nawet wtedy rozbudzenie i wyprowadzenie na światło tkwiących tam niepospolitych wartości nie jest rzeczą prostą.

Bo wszystko to pokryte zostało grubą warstwą popiołu podejrzeń, niechęci, demoralizacji politycznej, kłamstwa i oszustwa. Bo często i długo nadużywano wielkich haseł i mocnych słów na ciasny, egoistyczny użytek. Bo wyświechtywano potęgę idei, czyniąc z niej podściółkę pod partykularny, mały, własny interes.

Sięgnąć trzeba zatem w istotę życia, dokonać głębokiej przemiany duszy człowieka i z niej dobyć wielką odnowę.

Bo chodzi o uznanie w człowieku brata, a nie drapieżnej, egoistycznej bestii i siebie przeobrazić w brata.

Z tego przeobrażenia budzić i realizować czyn dźwignięcia wszystkich na wyższy poziom lepszego, szczęśliwszego życia.

Ale najpierw jednostkowy, egoistyczny kapitalizm ustąpić musi przed nakazami uspołecznienia. I robotnik przedzierzgnąć się musi w człowieka wolnego, z najmity w współtwórcę wspólnego dobra, a w nim — własnego szczęścia.

I dlatego oświadczenie płk. Koca o sprawie robotniczej wskazuje dwie dziedziny pracy dla sprawy tej rozwiązania: mamy sprawić, aby

robotnik polski nie czuł się tylko techniczną siłą roboczą, ale by stał się świadomym współtwórcą gospodarczych i moralnych wartości Narodu

— oraz mobilizować wszystkie siły i środki Państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski.

Oczywiście oba te zadania mogą być wykonane tylko wtedy, gdy świat pracy podejmie sam bezkompromisowe i zdecydowane w tym kierunku wysiłki. Jeśli odrzuci popiół niewiary i niechęci, podejrzliwość i zakłamanie, nawiąże do swej wielkiej tradycji tworzenia wielkiej sprawy i wyzwalać pocznie w sobie niepospolite warości dla dobra Narodu i Państwa, jeśli obudzi w sobie dumę tworzenia obok własnego szarego życia historii i postanowi własne piętno kłaść na rzeczywistości.

Przed światem pracy w Polsce stoi ogromne zadanie — nie od dziś — ale dziś nabiera ono szczególnej jaskrawości i znaczenia niemal nakazu.

Musi on wzmóc w sobie i ujawnić z całą prężnością, właściwą ruchom robotniczym poczucie państwowe i narodowe. Musi wziąć się za bary z małością i szarzyzną, z tym wszystkim, co ze sprawy robotniczej czynić chce odskocznię dla partyjnej gry, dla porachunków małych i nieistotnych. By sprawę tę uczynić rdzeniem Sprawy Narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta praca wewnętrzna rozwijać się będzie tym konsekwentniej i szybciej, im prędzej zniknie rozbicie, skazujące na licytację i kłamstwo ruch robotniczy, im prędzej nastąpi organizacyjne zjednoczenie.

Musi być odrobione do gruntu wielkie w tej mierze zaniedbanie. Musi nastąpić zogniskowanie życia wokół ideałów, nadających egzystencji człowieka polot wyższych i szlachetniejszych aspiracji.

Nie przeczy to zadaniom obrony i wzbogacania codziennego bytu, raczej rozszerza i pogłębia możliwości skuecznego działania.

Ale nikt nie zaprzeczy, że bez wiedzy o Państwie, o jego istocie politycznej, moralnej i materialnej, wprowadzanie mas na arenę walk politycznych i społecznych, nęcąc je mirażami zwycięstw i tylko zwycięstw — nie jest rzeczą ani właściwą, ani możliwą. Ta bowiem droga łamie wszelką dyscyplinę, bez której nie ma twórczości, ani zwycięstw istotnych i trwałych.

t.

Na Konstantynowie stanie gmach szkolny

Rada miejska rozpoczęła ferie wakacyjne

Na wstępie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu uchwalony został protest, dotyczący znanego wystąpienia ks. biskupa Sapiehy.

Protest ten został przez radę jednogłośnie przyjęty. Do wspomnianego protestu przyłączył się również klub radnych PPS., domagając się oddzielenia kościoła od państwa oraz zniesienia konkordatu.

Następnie po przyjęciu do wiadomości pisma województwa, w sprawie dodatkowego budżetu **weszła pod obrady sprawa uchwalenia statutu, mającej powstać komunalnej kasy oszczędności w Sosnowcu**

Na temat utworzenia tej kasy już pisaliśmy. Obecnie należy dodać, że **kapitał zakładowy tej kasy narazie wynosić będzie 100 tysięcy zł.,** a o ile zaś zajdzie potrzeba to podwyższony zostanie do 200 tysięcy zł. Na organizację kasy przeznaczono 10 tysięcy zł.

Statut oraz cele i zadania mającej powstać kasy omówił radny W. Szenk **Otwarcie kasy odbędzie się prawdopodobnie w końcu b. roku**

Ponadto na porządku obrad znalazła się sprawa zamiany gruntu pomiędzy magistratem i tow. Sosnowiecie.

A więc Tow. Sosnowieckie za oddaniem działki gruntu o powierzchni 4449 mtr. kw., znajdującej się przy zbiegu ul. Perla i Okrzei otrzyma wzamian od magistratu dwie działki gruntu: jedną przy ul. Dalekiej o powierzchni 2583 mtr. kw. i drugą przy ul. Małobądzkiej o powierzchni 1866 mtr. kw.

Na zamienionym placu przy ul. Perla róg Okrzei magistrat wybuduje szkołę powszechną.

W wolnych wnioskach r. Ufel zwrócił się z prośbą do prez. Kaczkowskiego, aby można było zatrudnić przy robotach miejskich b. więźniów politycznych.

Prez. Kaczkowski, zamykając posiedzenie, oświadczył, że jest to ostatnie posiedzenie przed feriami. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sierpniu

Dajemy głos

Uroczyste zakończenie prac

w przedszkolu Z. P. O. K. w Sosnowcu

Właściwie to „gorąco" było już kilka dni przed zakończeniem zajęć w Przedszkolu ale prawdziwy „upał" zaczął się dopiero w niedzielę 20 bm. w Szkole Powszechnej, gdzie dzieci z Przedszkola ZPOK. urządzały popisy.

Radosne uśmiechy, figlarne spojrzenia świadczyły najwymowniej, jaką wielką radością dla „szkrabów" jest przebieranie się w kostjumy, w których niedługo podziwiać ich będą rodzice i znajomi. Mimowoli wzrok stawał się poważniejszym, zaprawiony odrobiną dumy, że to właśnie „ja" będę występował na scenie i wszyscy na mnie będą patrzeli. Nic więc dziwnego, że każde z dzieci z troską oglądało swój kostium, w którym miało występić, czy mu aby przypadkiem czego nie brakuje, czy jest cały, no i... czy to ten sam co go „pani" na próbie przymierzała. Dużo wysiłków wymagało ze strony otoczenia uspokojenie malca, który uspokoiwszy się w końcu, połykając słone łzy wychodził na scenę, gdzie z przejęciem odgrywał powierzoną sobie rolę, by po skończeniu jej paść w objęcia ukochanej Matki, która z bijącem serca słuchała, czy aby jej maleństwo nie pomyli się.

Hm... mylą się dorośli, prawdziwi aktorzy a cóż dopiero dzieci, ale na szczęście, w tych rzeczach nie zawsze można się zorjentować, to też widownia biła „rzęsiste" brawa. Tylko mali aktorzy i „pani" dyskretnie się uśmiechali, gdyż widzieli, że tu się właśnie pomylili. No i dzięki temu wszyscy byli zadowoleni.

Gdy już wszystkie numery były odegrane odbyła się wspólna fotografja po której rozradowane dzieciaki pobiegły do swych matek i w niedługim czasie ubrane do wyjścia, trzymając się maminych rąk dygały lub szurgali nogami, dziękując za fotografię. To im się najbardziej podobało.

J. W.

Autobusy spółki tramwajowej

na linii Czeladź—Piaski—Sosnowiec

Przed kilku miesiącami mieszkańcy kolonii Piaski zwrócili się z prośbą do dyr. spółki tramwajowej w Katowicach w sprawie uruchomienia przez spółkę **dogodnej komunikacji autobusowej na linii Czeladź — Sosnowiec.**

Dyrekcja spółki otwierając linię autobusową na odcinku Będzin —Grodziec — Wojkowice Komorne postanowiła uwzględnić życzenia mieszkańców kolonii Piaski i **w tym celu przeprowadziła pertraktacje, w wyniku których uruchomienia nowej linii komunikacyjnej należy się spodziewać z dniem 1 sierpnia lub najpóźniej 1 września br.**

Dyrekcji spółki tramwajowej zakupiła już nowocześnie urządzone wozy autobusowe.

Dotychczasowy koncesjonarjusz linii Czeladź — Sosnowiec p. Heintze wymówił wszystkim pracownikom pracę.

JAK STRZEMIESZYCE UCZCIŁY

ŚWIĘTO MORZA.

W ub. wtorek w godzinach popołudniowych zgodnie z zapowiedzianym programem. koncertowała w Strzemieszycach orkiestra PKP. na samochodzie przybranym w zieleń i zaopatrzonym w stosowne hasła Ligi Morskiej i Kolonialnej, który przejechał wszystkimi ulicami Strzemieszyc.

Po koncercie orkiestry dłuższe i podniosłe przemówienie do zgromadzonych kilku tysięcy mieszkańców na temat „znaczenia Morza dla Polski" wygłosił przewodniczący Funduszu Obrony Morskiej p. St. Duda — sekretarz gminy, wzywając obecnych do zapisywania się na członków L. M. i K.. jako jedynej organizacji społecznej. stojącej na straży morskiego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniu i odegraniu hymnu narodowego nastąpiło zaciągnięcie bandery na maszt przez przewodniczącego Komitetu „Święta Morza" p. J. Bączkowskiego.

Następnie harcerze odśpiewali kilka utworów morskich, a strzelczynie w strojach marynarzy wykonały kilka inscenizacji i tańce marynarskie.

Imponującą tą uroczystość. która wywarła miłe wrażenie na uczestnikach. zakończono puszczaniem ogni bengalskich.

Letniska pełne gwaru i zabaw

Letnicy z Zagłębia i okolic

Po zakończeniu ferii szkolnych, wszystkie letniska w Olkuskim, a zwłaszcza w okolicy Olkusza, Bukowna i Rabsztyna, zapełniły się letnikami z Zagłębia i okolicy.

Ilość letników mniej więcej taka sama, jak w roku ubiegłym z tą chyba różnicą, że na peryferii Olkusza w okolicy Czarnej Góry i Mazańca ulokowało się więcej rodzin żydowskich sfer biedniejszych.

Wśród nich widać kilku rabinów.

W Ojcowie pusto

Wbrew przewidywaniom, letniey w Ojcowie w bież. roku nie dopisali. Ludność tamtejsza w tym roku szczególniej, zubożała po pamiętnej klęsce majowej, miała prawo spodziewać się pewnego rodzaju poparcia ze strony letników i miłośników przepięknej doliny ojcowskiej.

Brak letników ojcowianie odczują dotkliwie przy swym losie, który obszedł się z nimi nie tak dawno po macoszemu.

Czy chcą nowych wyborów?

Niezadowoleni w wolbromskiej radzie miejskiej

5-ciu radnych miejskich m. Wolbromia złożyło petycję do wydziału powiatowego w Olkuszu, domagając się zezwolenia na złożenie mandatów z powodu rzekomo **nie respektowania ich postulatów, jako rzeczników ludności — przez większość radnych.**

Prośbę tę rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu wydział powiatowy i po zapoznaniu się z meritum sprawy, żądanie radnych oddalił jako niesłuszne

Od siebie musimy dodać, że kulisy zrzeczenia się mandatu przez tych pięciu radnych, są znane całemu Wolbromiowi.

W danym wypadku chodzi nie o interesy ludności, lecz o ambicję znanego malkontenta wolbromskiego, P., b. ławnika, pozbawionego mandatu przez władze nadzorcze i skazanego wyrokiem sądowym za zniesławienie zarządu miasta i komisji rewizyjnej.

Pan P. niestety, użył jeszcze swego wpływu na owych pięciu radnych, którym zdawało się, że **po przeprowadzeniu dezorganizacji, władze nadzorcze conajmniej rozpiszą nowe wybory w Wolbromiu.**

DRZAZGI.

ZAPAŁKI

Bardzo się ucieszyliśmy wiadomością, że staniały zapałki o całe 20 proc. Pudełko zapałek zamiast 10 gr. ma kosztować 8 gr., a pudełko „Kresowych" zamiast 5 gr. — 4 gr.

Wolelibyśmy coprawda, żeby staniał chleb, mięso i sto innych artykułów, które ostatnimi czasy bardzo w cenie podskoczyły.

No, ale dobre i to, choć zapałki na ogół wychodzą z użycia, bo palacze papierosów mają zapalniczki benzynowe, w kuchni zaś pudełko zapałek wystarczy na cały tydzień. Dwa grosze oszczędności w ciągu tygodnia nie jest prawdę mówiąc, dużą korzyścią dla budżetu domowego, ale i taką kwotą garádzić nie należy.

Radość jednak trwała krótko, sprzedawcy bowiem biorą dawniejszą cenę, tłomacząc się tym, że mają jeszcze stare zapasy po 10 gr. za pudełko. Spotyka się też i takie wypadki, że sprzedawca poprostu oświadcza, iż nie ma drobnych.

Zanim się obniżyło cenę zapałek należało przedtym wypuścić więcej bilonu 1-o i 2-u groszowego, którego wszak nie ma za dużo.

Obniżenie ceny zapałek jest narazie tylko na papierze komunikatów Spółki Akcyjnej Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego.

W dobrym towarzystwie

Prasa stołeczna donosi, że dziś w teatrze „Cyrulik Warszawski" w Warszawie odbędzie się pod kierownictwem dyr. Gołaszewskiego premiera „Ciotki Karola" z Bodo w roli tytułowej.

Z artystów sosnowieckich z ostatniego sezonu biorą udział w tym przedstawieniu pp.: Arciszewska, Gołaszewska i Kostrzyński.

Nasi artyści znaleźli się w dobrym towarzystwie, bo prócz Bodo grają takie siły, jak: Ina Benita, Józef Orwid Balcerzak, artysta zresztą znany i ze sceny sosnowieckiej, a obecnie znakomitość filmowa.

W Sosnowcu się powiodło, to może i Warszawa nie zawiedzie.

Przy głośniku

KONCERT SOLISTÓW.

W sobotę. dn 3 lipca o ogdz. 16.30 nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów. Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran. Maria Szrajberówna — skrzypce i Al. Karpacki — baryton. W programie na uwagę zasługuje piękna serenada Leo Delibesa.

———:0:———

Dobry żart

POCIESZAJĄCY SZCZEGÓŁ.

Mały Wacuś jest po raz pierwszy na wsi. u wujka. Trzeba nieszczęścia, że pierwszej nocy po jego przybyciu złodzieje ukradli krowę z obory.

Wujek, zdenerwowany. krzyczy na stróża, wymyśla pastuchowi. każe posyłać po policję. Wacuś przygląda się awanturze ze współczuciem, wreszcie podchodzi do wujka i mówi.

— Wujciu, niech się wujcio nie martwi. Wczoraj wieczorem Magda wydoiła z krowy wszystko mleko.

W Będzinie zapanował spokój

Aresztowanie 36 osób

W związku z bójką jaką miało miejsce w ub. środę przy ul. Kołłątaja 45 w Będzinie pomiędzy dozorcą domo wym Janem Ożogiem i jego synem Bolesławem z jednej strony a kelnerem Kalmą Lewkowiczem z drugiej, w czasie którego Ożogowie i Lewkowicz zostali dotkliwie pobici i umieszczeni w szpitalu powiatowym, onegdaj zaszły próby ekscesów antyżydowskich w Będzinie.

Próby te jednak nie przybrały zbyt ostrych form, ponieważ w zarodku ll kwidowała je policja. W kilkunastu wypadkach zanotowano bicie szyb w oknach w różnych częściach miasta. Sklepów nigdzie nie demolowano, jedynie zniszczono piekarnię Welnera przy ul. Grobelnej.

W godzinach wieczorowych zanotowano jedno zajście z przechodniem żydowskim.

W czasie i po zajściach zatrzymano około 36 osób. Prócz tego z nakazu władz sądowych zostali skierowani do więzienia biorący udział w bójce z dnia 30 ub. mies. Lewkowicz, przebywający w szpitalu, oraz Szczęśliwy Jankiel.

Wczoraj na ulicach Będzina panował zupełny spokój.

Strajk okupacyjny

w fabryce Deischla w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 2 popoł. wybuchł strajk okupacyjny w fabryce lin i drutu Deischla w Sosnowcu.

Fabrykę okupuje 300 robotników z dwuch zmian: rannej i popołudniowej.

Ogółem u Deischla zatrudnionych jest około 400 osób. Robotnicy traktują strajk, jako protest przeciwko niewypłacaniu im zarobków. Jak się okazuje dyrekcja fabryki zamiast wypłaty całych zarobków **chciała wypłacić robotnikom tylko małe zaliczki.**

Zakończenia strajku należy się spodziewać z chwilą uregulowania zaległych płac.

Podpalił z zemsty

Nocny pożar w Będzinie

Nocy onegdajszej ulica Czeladzka w Będzinie zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w posesji Szyja Rottera w Będzinie.

W płomieniach niespodziewanie stanął chlew, w którym znajdowały się konie.

Rozszerzający się z gwałtowną szybkością ogień ogarnął wkrótce inne zabudowania jak szopy i komórki. Wśród mieszkańców domu Rottera powstało wielkie zamieszanie.

Na miejsce pożaru zjawiła się natychmiast straż ogniowa, której udało się ogień zlokalizować.

Jak stwierdzono spłonęło 11 komórek, chlew i szopy. Poszkodowany oblicza straty na sumę 1500 zł. Według oświadczenia Rottera pożar powstał z podpalenia. Jeden ze złodziei będzieskich, z którym poszkodowany miał nieporozumienia **podłożył ogień pod chlew z zemsty**

Władze policyjne niewątpliwie wyświetlą tą sprawę.

Smierć pod gruzami

PRZY KOPANIU FUNDAMENTÓW.

W czasie kopania fundamentu pod dom przy ul. Konopnickiej 71 w Sosnowcu obsunęła się ściana i zasypała pracownicę Genowefę Strojek z Sosnowca.

Nieszczęśliwa kobieta doznała bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i w krótkim czasie zmarła. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Kradzież bielizny

W BĘDZINIE.

Wczoraj nieznani sprawcy okradli dr. Jurkowa w Będzinie, zabierając mu różną bieliznę ze strychu domu, na ogólną sumę około 300 zł.

W sprawie kradzieży energiczne dochodzenie prowadzi policja.

Konferencje w inspektoracie

W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie załatwienia żądań pracowników elektromonterskich, którzy jak pisaliśmy, przystąpili do strajku.

W nadchodzący wtorek odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy robotników, zatrudnionych przez przedsiębiorcę O słońskiego w hucie Katarzyna.

Robotnicy belgijskiej huty szkła

otrzymają świadczenia w okresie postoju fabryki

Onegdaj sekretarz Staśko wraz z delegatami robotniczymi podpisał umowę zbiorową z belgijską hutą szkła w Ząbkowicach, która jak wiadomo zostaje unieruchomiona z dniem dzisiejszym.

Robotnicy w liczbie 305 otrzymawszy wymówienia wysunęli żądania, aby w czasie postoju huty otrzymywali pewne świadczenia. W wyniku pertraktacyj podpisana została umowa.

Dyrekcja wypłaci robotnikom jednorazowo w okresie unieruchomienia huty 13.000 zł., które to pieniądze zostaną podzielone między robotników, w wysokości 56 zł. dla robotników z rodzinami i 36 zł. dla robotników samotnych. Ponadto dyrekcja huty na fundusz chorobowy wpłaci jednorazowo 2000 zł. Wszyscy robotnicy otrzymają należne im urlopy. Jednocześnie robotnicy otrzymywać będą deputat węglowy i w ciągu trzech miesięcy dodatek mieszkaniowy w wysokości 15 zł. miesięcznie.

Wiadomości bieżące

Sobota 3 Lipiec

Dziś: Anatoljusza
Jutro: Józefa K.
Wschód słońca: 3.20
Zachód słońca: 20.59

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

OPERETKA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś i jutro wystąpi w teatrze miejskim znakomity zespół opery i operetki poznańskiej pod dyr. Z. Wojciechowskiego z niezwykle melodyjną operetką w 3-ch aktach z prologiem Pawła Abrahama pt. „Wiktoria i jej huzar". W partiach tytułowych wystąpią znani już naszej publiczności z poprzednich występów pp. Danuta Leska i Stefan Czerwiński na czele zespołu. Akcja operetki rozgrywa się na Sybirze w obozie jeńców, w Japonii. Moskwie i na Węgrzech.

W niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 16 odegrana będzie najpopuarniejsza operetka Lehara pt. „Hrabia Luksemburg". W partii tytułowej azprezentuje się znakomity tenor opery warszawskiej i poznańskiej Stefan Czerwiński. Jego partnerką będzie primadonna operetki Danuta Leska. W pozostałych rolach pp. Dobrzanka, Winiecki, Koszela. Cichocki, Lubicz i in. Nowe własne dekoracje, piękne kostiumy chór, balet i własny zespół muzyczny pod kierownictwem dyr. Wojciechowskiego.

Bilety od 55 gr. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8 a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 19.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Będzie lepiej
PATRIA — Daniel Boone.
EDEN — Miłosne niespodzianki
RIALTO — Straszny dwór i Srebrna Torpeda

— **OSOBISTE.** Z dniem wczorajszym lekarz miejski i ubezpieczalni społecznej dr. M. Wiśniewski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

Usiłowanie samobójstwa

W SOSNOWCU.

Andrzej Pietrzyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pawiej 7 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się.— W stanie niezagrażającym życiu przewiziono desperata do szpitala miejskiego.

Powód targnięcia się na życie narazie nie został ustalony.



Z OLKUSZA.

(o) **POWIATOWA KOMENDA P. P. w OLKUSZU** z dniem 1 bm. przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza, dom p. Gurbiela.

DOBRY ŻART.

HISTORIA PODEJRZANA.

(Autentyczne).

— Gdy byłem w twom wieku — gromił 10 letniego synka p W. D., oglądając dwójki w dzienniku — miałem same piątki Prymusem byłem, smarkaczu. a ty?

— Dziwna rzecz — odpowiada mały Jędrek z niezadowoleniem — tatuś był pierwszym uczniem, wujcio Staś pierwszym uczniem, stryj Teodor pierwszym uczniem, ojcowie wszystkich moich kolegów w całej klasie byli pierwszymi uczniami.. gdzież byli w tych czasach źli uczniowie?

W GOŚCINNYM DOMU.

Gospodarz, wyglądając na schody wieczorem, za odchodzącym gościem.

— Może panu poświecić?

Głos z ciemności.

— Dziękuję bardzo, nie potrzeba. Już leżę na dole.

Napad na kolejarzy w Strzemieszycach

Napastnik skazany na 2 lata więzienia

Zuchwały napad opryszka na funkcjonariuszów kolejowych miał miejsce w Strzemieszycach. Kolejarze Jan Michta z Suchedniowa i Jan Cybulski z Pionek udali się po służbie na posiłek do mieszkania Marianny Karkowskiej w Strzemieszycach przy ul. Szosowej 86.

W pewnej chwili wtargnął do mieszkania z nożem w ręku znany na tamtejszym terenie przestępca 22-letni Bolesław Szczepaniak z jeszcze jakimś osobnikiem. Na ich widok kolejarze rzucili się do ucieczki. Wywiązała się gonitwa, w trakcie której osobnik, towarzyszący nożowcowi rzucił Michcie na głowę marynarkę, Szczepaniak zaś zadał w ten sposób obezwładnionemu kilka ran nożem.

Zajście, które postawiło wówczas na nogi spokojnych mieszkańców Strzemieszyc, było wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Szczepaniak skazany został na dwa lata więzienia.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Cudowna maszynka

Na rogu ul. Modrzejowskiej i Warszawskiej ruch niezwykły:

Proszę uważać panowie! Amerykańska patentowana maszynka do wiązania krawatów. My już dzisjaj nie ciągniem, nie szarpiem, nie drzem krawata. któren zawsze jest jak nowy i nie wygląda na szyi jak szpagat, na którem chcemy się powiesić tylko się prezentuje po roku jakby przed chwilom był kupiony w sklepie i miał jeszcze blombe. Szyk fason. wygoda i oszczędność.

W krawacie zawiązanem na tej owej patentowanej maszynce my możem spać bez cały tydzień: on się nam nie ma prawa zbakjerować ani na pół cala.

Także samo siedząc w mamrze czyli młynie, gdzie my oddajem jak wiadomo krawat pod dozór władzy, je ostn po odsiedzeniu wyroku zwrócony jak nowy. jeżeli faktycznie pozostaje bez cały czas zawiązany na amerykańskiej patentowanej maszynce za jedne 30 groszy!

Jeżeli my naprzykład także samo po większym ochlaniu wracamy zbradziażone do domu. rzecz wiadoma, garnitur mu pany. a krawat się u nas pozostaje świesiem mieć pognieciony, znjszczony i skoćutki jak prosto z wystawy — znakiem tego był on zawiązany na amerykańskiej patentowanej maszynce ze jedne 30 groszy.

Ta maszynka oddaje nam także swoją usługę podczas towarzyskiego nieporozumienia. czyli tak zwanego naukowo wycisku.

Człowiek pod ankoholem ma ten zwyczaj że łapie tego. kogo chce skrzywdzić za krawat i spokojnie już leje w morde jle ma życzenie.

Ale ten sztos z namy się nie uda. Jeżeli mamy krawacik zawiązany na patentowanej amerykańskiej maszynce a jedna trzydzieści groszy.

Już po pierwszym otrzymaniu w szczękę krawat wraz z maszynkom odczepia sie nam od spinki i my odzyskujem całkowitom swobodę ruchów i możemy się ciężko odegrać na danem osobniku.

Naszego przeciwnjka zabierają na opatrunek. a my podnosiem z rynsztoka krawat, któren jest świeżutki jakby go kto prosto wyjął z komody. A dlaczego? Dla tego że był zawiązany na amerykańskiej maszynce za 30 groszy.

Sposób wiązania jest bardzo prosty i każden jeden z państwa chociażby był nie wiem jakiem chamem ze wsi w try miga go zrozumie. Prosze przyuważyć. Raz dwa i...

Pan Roman Pijawka sprzedający wyżej opisany wynalazek nie dokończył ostatniego zdanja bowiem wraz z demonstrowana maszynka, zręcznym bykiem został wrzucony pod sąsiedni stragan przez jakiegoś blondyna w sportowym stroju rozdartym od kołnierzyka aż do sznurowadeł.

Jasnowłosy nieznajomy umieściwszy sprzedawce pod straganem. kopnął wstął na którym znajdowały się maszynki, poczem z dziką furią zaczął deptać i rozrzucać na wszystkie strony dziesiątki egzemplarzy epokowego wynalazku.

Nadbiegł na to policjant i zwykłą rzeczy koleją tajemniczy wróg zdobyczy naukowych w dziedzinie męskiej elegancji p. Zdzisław Trybuszewski znalazł się przed sądem, gdzie swój niezrozumiały czyn wyjaśnił jak następuje.

— Dana maszynka w towarzyskim nieporozumieniu nie może mieć zastosowanja. Faktycznie się odczepią. ale żelaznym okuciem rozdziera nam marynarkie, koszule i spodnie do samych kamaszy. Znakiem tego wynalazek nie wytrzymuje próby życia i nie powinien się znajdować w handlu!

Sąd jednak nie podzielił poglądów p. Trybuszewskiego i skazał go za pobicie p. Pijawkj na 2 tygodnie aresztu.

Groźny pożar wsi
w powiecie wieluńskim

W środę późnym wieczorem w zagrodzie Joachima Chrzanowskiego. sołtysa wsi Słupsko gm. Morskiej pow. wieluńskiego wybuchł groźny pozar.

Ogień. niedostrzeżony w porę przybrał groźne rozmiary i przerzucił się na sąsiednie budynki. Gdy na pomoc przybyły straże ogniowe płonęło już pół wsi

Dopiero nad ranem zdołano ogień stłumić.

30 zagród spaliło się niemal doszczętnie. 31 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Częściowo zdołano uratować tylko 7 domów mieszkalnych.

W płomieniach zginęło również kilkanaście sztuk bydła, kilka koni. kilkadziesąt sztuk trzody itd.

Były równeż ofiary w ludziach. Podczas akcji ratunkowej 23 letni Mikołaj Kowalik został przygnieciony spadającym stropem i spalił się żywcem. Po ugaszeniu ognia znaleziono jego zwęglone zwłoki

Starostwo pow. zorganizowało doraźną akcję pomocy pogorzelcom. Straty spowodowane pożarem przekraczają 100 000 zł.

RADIO

Sobota. 2 lipca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert popularny w wyk. ork. Reprezentacyjnej KPW. 16.00 Wesoła audycja dla młodzieży pt. „Koszyk śmiechu" 16.50 Koncert solistów. 17.00 Ork. A Hermana z Krakowa. 17.50 Jeżów i dolina Mrogi – pogadanka. 1815 Imperio Argentyna i tanga argentyńskie (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk ork. wileńskiej 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy pt. „Ostra Brama". 21.05 Chór rewellersów PPW 21 50 wiązanka melodyj Benatzky'ego.

Niedziela. 4 lipca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Chełma. 11.20 Przerwa 11.23 Święto Indian Amerykańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12 03 Dzień letni — poranek muzyczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14 40 Kariera Ciapy — opowiadanie. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Polska Kapela Ludowa. 17 00 Teatr wyobraźni. 17.30 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie 18.55 W kotle mandżurskim — felieton. 20.00 W dniu święta Ameryki 20.36. Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21 00. Pod dachami Warszawy 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni Adolfa Jensena. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.



ZE ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO W KATOWICACH.

Reprodukujemy zdjęcie z VIII-go ogólnopolskiego Zlotu Sokolstwa w Katowicach, które przedstawia wolnećwiczenia druchen.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

21)

Wyrządziłeś mi przysługę, młody człowieku; wyrządziłbym ci jeszcze większą, gdybym cię mógł teraz przekonać. Oczy jej mogą przyrzec ci to, o czym marzysz. Usta mogą dać przed smak największego szczęścia. Może mieć chwilę przedziwnej serdeczności, ale nigdy, ani na chwilę, serce jej nie uderzy szybciej dla żadnego mężczyzny; nigdy dreszcz uczucia, ani żadne, prawdziwie piękne rzeczy w życiu nie znajdą miejsca w jej sercu — jak dzieje się z innymi kobietami, gdy w życie ich wchodzi miłość. To jest spekulantka w rodzaju swego ojca, spekulantka z ciała i duszy.

Chory mówił prawie gorączkowo, a gdy skończył, zamknął oczy z wyczerpania. Marek, dotknięty jego słowami, chociaż mu nie wierzył. mimo to poczuł wiejący od nich chłód.

— No — rzekł — nie mówmy już o tym. Czy jest coś, coby mi pan chciał powiedzieć?

— Naturalnie, że jest — rzekł Brennan prawie niecierpliwie, unosząc się znowu na łóżku — posłałem po pana, bo w moim ostatnim wielkim przedsięwzięciu działałem sam jeden, a w kraju tym nie ma nikogo innego, komu bym mógł zaufać. Muszę znaleźć kogoś, komu odważyłbym się powierzyć moją tajemnicę. Wybrałem pana.

Muszę powierzyć panu tajemnicę

— Więc niech pan powie prędko — rzekł Marek — muszę odejść stąd za parę minut.

— Doktór zapatruje się optymistycznie na moje zdrowie — ciągnął Brennan — ale ja wiem coś nie coś o medycynie. Boję się dwuch rzeczy: utraty pamięci i długiego okresu nieświadomości. Na wypadek, gdyby jedno z dwojga przytrafiło mi się, chciałbym panu coś powiedzieć. Czy słucha pan?

— Naturalnie — zapewnił Marek

— Wczoraj Feliks Dukane doznał, dzięki mnie, największej w swoim życiu niespodzianki; opowiedziałem mu o moim udanym przedsięwzięciu, o zdumiewającym odkryciu, które poruszyłoby całą Europę i o rewelacjach, jakie mógłbym w związku z tym zrobić. Losy świata w ciągu następnych lat dwudziestu nie zależą od Ligi Narodów ani od Konferencji Pokojowej, od żadnego z tych starczych zgromadzeń ale ode mnie, Maksa Brennana

Marek spojrzał z pewnym powątpiewaniem na chorego.

— Czy nie posuwa się pan nieco za daleko? — zapytał.

— To jest naga, nie przejaskrawiona prawda — upierał się Brennan. — Kilkanaście wypowiedzianych przeze mnie słów i przedstawienie dowodu, niech pan uważa... dowodu, jaki posiadam — i albo chmura wojny przesłoni znowu Europę, albo Feliks Dukane znajdzie się wobec zupełnej ruiny. On wie o tym. Nigdy nawet na chwilę nie zwątpił w prawdę moich słów. Gdy starałem się o zobaczenie z nim, miałem zamiar sprzedać mu i małej grupie najbardziej zainteresowanych osób zebrane przeze mnie informacje za 250 tysięcy funtów. To była moja cena. Pewny jestem, że byliby mi ją dali, ale w gniewie Dukane stracił panowanie nad sobą. Powiedziałem słowo, które go doprowadziło do pasji i na chwilę oszalał. Uderzył mnie tą ciężką laską, zanim zorientowałem się, co mi grozi i oto jestem tutaj.

— Ale z tajemniczą wiadomością wartą majątek — zauważył Marek z tolerancyjną dobrodusznością człowieka, chcącego zrobić przyjemność choremu.

— Powiedziałem już, że poszedłem do Dukana, aby sprzedać owoc moich badań za 250 tysięcy funtów—oświadczył chory gorączkowo — ale wart on jest niezliczone tysiące. Od niego zależy przyszłość narodu. Wiąże się ze sprawami, których nikt nie jest w stanie odgadnąć. Odsłania największą intrygę w historii. Jeśli umrę lub stracę pamięć, zrobię z pana spadkobiercą mojej tajemnicy. W preciwnym razie zatrzymam ją przy sobie.

Marek spojrzał na chorego z pewnym niepokojem. W ciągu ostatnich paru minut stał się on jeszcze bledszy, a słowa wydostawały się z większą trudnością.

— Niech pan słucha — poprosił — Narazie lepiej przestać mówić. Później przyjdę znowu.

Brennan podniósł trochę rękaw pijamy, którą miał na sobie. Nad łokciem umieszczone było zwyczajne ciężkie kółko żelazne, w formie bransoletki, z płaskim wierzchem. Poruszył sprężynkę i wierzch odskoczył. W środku znajdował się kluczyk.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

* * *

108)

Pożegnał ją, rzucił jeszcze kilka banalnych komplementów i odprowadzony do sieni, zbiegł szybko po schodach.

Odetchnął dopiero wtedy, gdy znalazł się na ulicy.

— No, udało się — powiedział w myśli, zacierając z zadowolenia ręce — Dlaczegóżby się zresztą miało nie udać z taką naiwną gąską. Trudniej będzie z jej narzeczonym, ale nie trzeba tracić nadziei. Będzie miał wóz i przewóz, czyli wyrażając się ściślej— szubienicę lub wolność. Przypuszczam, że nie powinien zbyt długo się zastanawiać, zwłaszcza wobec doręczenia mu tego listu — monologował dalej, idąc wolno w stronę śródmieścia. — Próchnicka będzie tańczyć tak, jak ja ją nakręcę, a ta znów potrafi wszystko wymóc na tym sentymentalnym inżynierku.

— Jednego się tylko obawiam — rozmyślał dalej — a mianowicie trudności w dostaniu się do Burskiego, a co jeszcze gorsze, jakiej niespodziewanej wsypy. Wprawdzie papiery mam w porządku, no, ale diabeł nie śpi... Leźć smokowi do gardła, to jednak zakrawa na zuchwalstwo. No i odwagę — dodał z poczuciem dumy. Człowiek, który powinien jak najstaranniej unikać zetknięcia ze zwykłym posterunkowym, interweniuje u samego kierownika urzędu śledczego. Na to nie poważy się pierwszy lepszy patałach... No, bo i nie każdego stać na zdobycie tak świetnie sporządzonych dokumentów, a co jeszcze ważniejsze, poszczycić się tego rodzaju charakteryzacją. Wallasowski Człowiek o stu obliczach", to szczeniak przy mnie, partacz... he, he, he! — zaśmiał się w przystępie dobrego humoru i pogładziwszy swą ryżawą, krótko przyciętą bródkę, pełen najlepszych myśli zdążał do przystanku autodorożek.

Wyjątkowo dobre samopoczucie nie opuszczało go ani na chwilę. Z natury był optymistą, a z powodzenia pierwszych kroków wróżył sobie o dalszym pomyślnym biegu zamierzeń.

— Krynickiej damy na razie spokój — monologował dalej. — Z konieczności musimy obracać się w atmosferze przez nią wytworzonej i może to nawet lepiej, co wcale nie usprawiedliwia jej szalonego postępku. Wcześniej czy później, odpowie za to przede mną... Podła baba... wyrafinowana i przewrotna... A szkoda jej... Ale trudno, musi ponieść zasłużone konsekwencje swojego czynu.

W każdym razie wspomnienie Beaty wprawiło Grochulskiego w uzasadnione rozdrażnienie. Nie miał jednakże czasu dłużej zastanawiać się nad tą sprawą, bowiem dojrzał, że z długiego rzędu oczekujących na postoju autodorożek, wysunęła się jedna karetka i wolno ruszyła brzegiem jezdni.

Jeden nieznaczny ruch ręki Grochulskiego wystarczył, aby auto zatrzymało się w miejscu. Adwokat szybko wskoczył do wnętrza karetki i taksówka ruszyła.

W wieczornym ulicznym zgiełku nikt nie zauważył, że za pociśnięciem niewielkiej dźwigni, umieszczonej pod siedzeniem karetki, tabliczka z numerem rejestracyjnym auta odwróciła się na drugą stronę, ukazując inną, pięciocyfrową liczbę.

ROZDZIAŁ 38

Adwokat odwiedza więźnia

Burski dopiero wówczas zdał sobie należycie sprawę ze swego położenia, gdy po kilkudniowym śledztwie przewieziono go z policyjnego aresztu do więzienia. Wprawdzie przyjął tę wiadomość z właściwym sobie spokojem, jednakże w duszy cierpiał niewymowne katusze.

Przebywając w areszcie śledczym, oczekiwał lada dzień zwolnienia, wierząc, że władze śledcze wcześniej czy później przyjdą do przekonania o jego niewinności. Nie potrzebował się bronić, nie zdradzając nawet swego alibi tragicznej nocy i nie usiłując udawadniać oszczerstw klasycznego świadka, jakim była Beata Krynicka. Pomimo zerwania wszelkich stasunków z tą podłą kobietą, nie był zdolnym, wówczas własnej nawet obronie, wywłóczyć tych wszystkich spraw, które wpłynęły na tak nieobliczalne postąpienie Krynickiej. Może wypływało to z głębokiej, niezachwianej wiary w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości, a może te krótkie chwile, spędzone razem z Beatą, nasunęły zbyt bolesne wspomnienia, by miał odwagę o tym mówić.

Wprawdzie wiedział, że jego milczenie, lub niejasne odpowiedzi, pogrążają go jeszcze bardziej, zaciął się jednak w swym uporze, pozostając głuchym na zbawienne podszepty logiki i rozsądku. To pierwsze, bolesne doświadczenie i ta okrutna rzeczywistość, odbierały mu chwilowo chęć do życia, do podejmowania walki z osaczającą go zewsząd podłością.

Dopełnieniem czary goryczy były zeznanie dwóch świadków, wskazanych przez Beatę. Ludzi tych nigdy nie widział na oczy. Jeden z nich, jakiś młody, nieźle prezentujący się człowiek, skonfrontowany ze Stanisławem, zeznał bez chwili wahania, że widział Burskiego tragicznej nocy, zdążającego nad ranem szybko w kierunku dworca. Drugi natomiast, dozorca kamienicy sąsiadującej z willą Grzywaka, miał widzieć oskarżonego tego dnia, późnym wieczorem, kręcącego się dokoła domu przemysłowca.

Stanisław, wobec takiego stanu rzeczy, nie wysuwał żadnych argumentów na swoją obronę, ograniczając się tylko do zaprzeczenia zeznaniom tych świadków.

I może to właśnie zadecydowało o przewiezieniu go do więzienia, wobec wystarczających dowodów jego winy.

d. c. n.

Smierć małżonków
PODCZAS SNU NA TORZE

Niezwykły wypadek śmiertelny zdarzył się w Lublinie. Katarzyna Krawcowa przyniosła w południe obiad swemu mężowi robotnikowi kolejowemu. Ponieważ było bardzo gorąco, oboje usiedli w cieniu stojących na bocznej linii wagonów kolejowych.

Wkrótce po tem, służba kolejowa zaczęła przetaczać wagony na inny tor. Przyczepiono lokomotywę i wagony ruszyły, najeżdżając na siedzących na torze małżonków. Krawcowa poniosła śmierć na miejscu, a Krawiec, któremu koła obcięły obie nogi, zmarł po przewiezieniu szpitala.

Kot i pies
w beczce na atlantyku

W drugiej połowie bieżącego miesiąca z Nowego Yorku wyrusza w podróż przez Atlantyk Polak amerykański Ernest Biegajski. Odpływa on przez ocean w beczce zaopatrzonej w maszt i żagiel. Podróż Biegajskiego potrwa około dwuch miesięcy. Prymitywne urządzenie beczki składa się z łóżka polowego i spiżarni, połączonej z małą chłodnią.

Przedsiębiorczy podróżnik zabiera ze sobą kota i psa. Mały sjamczyk ma zdaniem Biegajskiego, przynieść mu szczęście, natomiast pies będzie pełnił służbę na pokładzie beczki podczas snu żeglarza. Biegajski uważa, że podróż nie upłynie mu samotnie i nudnie, gdyż otrzymał już od jednej z większych linii okrętowych zamówienie na stałe przesyłanie drogą radiową informacji o refleksjach ze swej oryginalnej podróży.

Towarzystwo żeglugowe zorganizuje na wszystkich swych statkach, przepływających Atlantyk, służbę odbiorczą, poczym interesujące szczegóły będą zamieszczone w dziennikach okrętowych.

ZE SPORTU

Jędrzejowska w finale
mistrzostw tenisowych świata

Wczoraj Jadwiga Jędrzejowska odniosła na turnieju w Wimbledonie niebywały sukces bijąc Marble, mistrzynię Ameryki, zakwalifikowała się do finału. Turniej wimbledoński jest uznawany powszechnie za tenisowe mistrzostwa świata. Tak więc bez względu na wynik finału, Jędrzejowska ma już zapewnione wicemistrzostwo świata.

Marble i Jędrzejowska rozpoczynają grę najwidoczniej zdenerwowane. Przypatrują się zawodom tłumy widzów.

Marble narzuca piekielne tempo i wkrótce prowadzi 2:0. Polka opanowuje się i przy wielkim skupieniu wyrównuje, ale Amerykanka znowu wzmaga szybkość i doprowadza do groźnego stanu 5:3. Teraz zbliża się tragedia. Marble ma setową piłkę!

Jędrzejowska broni się jednak wspaniale, zdobywa gema, gra potem coraz lepiej, a przy stanie 7:6 kończy seta czterema piłkami nie do odbicia. W drugim secie przewaga Polki jest coraz większa. Począwszy od stanu 2:2 Marble słabnie wyraźnie i już prawie bez walki oddaje Polce cztery kolejne gemy i zwycięstwo.

Jędrzejowska wygrywa 8:6, 6:2 dochodząc do finału bez straty jednego seta we wszystkich ciężkich meczach, jakie już rozegrała!

Dziś Jędrzejowska spotka się w finale z Angielką Dorothy Round, która pokonała Matheieu 6:4, 6:0.

Spotkanie to zadecyduje, czy mistrzostwo świata w singlu pań zdobędzie Angielka czy też Polka.

Budge i Cramm
W FINALE WIMBLEDONU.

W środę odbyły się półfinały tenisowych mistrzostw świata w Wimbledonie. Walczyli Amerykanin Budge z Polakiem amerykańskim Parkerem — Fajkowskim oraz Cramm z Austinem.

Budge, jak oczekiwano pokonał Parkera — Pajkowskiego 2:6, 2.4. 6:4, 6:1. Walka była bardzo zacięta.

Do finału, który odbędzie się w piątek, staną zatym Amerykanin Budge i Niemiec Cramm, który pokonał Austina 8:6 6:3 12:14 6:1.

Jędrzejowska grała tego dnia jedynie w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako. Para polsko-amerykańsko pokonała parę szwedzko — angielską Schroeder — Sanders 4:6. 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierćfinału.

Mecz Zagłębianka - Solvay
nie zostanie powtórzony

Jak swego czasu pisaliśmy, KS. Solvay z Grodźca założył protest w sprawie przegranego meczu (w stosunku 2:3) z Zagłębianką.

Protest ten został przez podokręg Zagłębia uwzględniony, ale Zagłębianka odwołała się do okręgu.

Jak się obecnie dowiadujemy, WG. i D. kiel. OZPN. postanowił uznać wynik uzyskany na boisku i meczu nie powtarzać.

Decyzja ta ma duże znaczenie ze względu na tworzącą się ligę okręgową. W razie bowiem powtórzenia meczu Solvay miał szanse na wejście do ligi. Obecnie jest pewnym, że do ligi okręgowej zaawansują: Zagłębie. Czeladzki KS., Sarmacja. Brynica i sosnowiecka Unia.

——oOo——

Nowy rekord
W RZUCIE DYSKIEM.

Z Nowego Jorku donoszą, że na zawodach w New Jersey murzyn Arbio Harris ustanowił nowy rekord światowy w rzucie dyskiem wynikiem 53.54 mtr. Poprzedni rekord należał do Niemca Schrodera i wynosił 53.10 mtr. Są jednak wątpliwości, czy rekord murzyna będzie uznany ze względu na brak dpowiedniej ilości sędziów.

Kurs dla przodowników
LEKKOATLETYCZNYCH W SOSNOWCU.

Organizowany przez miejski Komitet WF. i PW. w Sosnowcu kurs na przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych rozpocznie się 5 bm. (poniedziałek) o godz. 17.30 na stadionie miejskim przy Alei Mireckiego. Dodatkowe zgłoszenia na kurs składać można jeszcze do 5 bm. w miejskiej komendzie WF. i PW.

× **AMATORSKI KS. — ZS. SZCZAKOWIANKA. W niedzielę, dn. 4 bm.** Amatorski KS. rozegra koleżeńskie zawody piłkarskie z KS. Szczakowianką ze Szczakowej. Mało znana drużyna Szczakowianki. zainteresuje w Niwce sportowców swą grą. Zawody te odbędą się na boisku P. M. S. w Niwce o godz. 17.30.

× **PRZEWODNICZĄCY SEKCJI WF. I PW. MIEJSKIEGO KOMITETU W SOSNOWCU PROF. KORWIN - OLSZEWSKI** w dniu dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy. We wszelkich sprawach komitetu zastępstwo w tym okresie pełnić będzie prof. Jakiemow (Sosnowiec—stadion miejski lub tel. 61.345).



SEJMY FRANCUSKIE UCHWALIŁY REFORMY FINANSOWE RZĄDU

Sejm i Senat francuski uchwalił dalekoidące reformy finansowe, zaprojektowane przez rząd premiera Chautempsa, a opracowane przez nowego ministra Skarbu Bonnetta.

Należy zaznaczyć, że upadek rządu Bluma został spowodowany negatywnym stanowiskiem Senatu do wymienionych reform i pełnomocnictw.

Zdjęcie nasze przedstawia moment przyjazdu min. Bonnetta, b. ambasadora w Stanach Zjednoczonych do Paryża.

Obozy letnie P.W.

W HERMANICACH.

Dnia 7 bm. (środa) nastąpi wyjazd drugiego turnusu uczniów szkoły dokształcającej nr. 1 i 2 drugiego stopnia na obozy letnie Przysposobienia Wojskowego w Hermanicach. Junacy z cenzusem (szkoły średnie) którzy z powodu egzaminów nie mogli wyjechać z pierwszym turnusem mogą ukończyć obóz w drugim turnusie razem ze szkołą dokształcającą. Zbiórka dn. 7 bm. o godz. 6 rano na stadionie miejskiego Komitetu.

Polusa zapraszają

DO BERLINA.

Dla czołowego boksera Warszawjanki, a jednocześnie mistrza Europy w wadze piórkowej. Polusa wpłynęło zaproszenie na międzynarodowy turniej bokserski w Berlinie 16 — 17 lipca.

Polus zdecydował się zrezygnować z tego zaproszenia ze względu na konieczność odpoczynku po forsownych zawodach minionego sezonu

Mistrzostwo Polski w hazenie

ZDOBYŁO IKF (ŁÓDŹ).

Finałowe rozgrywki i mistrz. Polski w hazenie rozegrane zostały w Łodzi.

Wyniki: IKF. (Łódź) -- Harcerski Kl. Sport. 6:4 (3:2). AZS Warszawa — Cracovia 2:0 (1:0).

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna IKP. 2) Harc. Kl. Sport. (Łódź). 3) AZS Warszawa. 4) Cracovia, 5) Warta Ponzań. 6) RKS. Lwów.

Wisła zaproszona

DO LONDYNU.

Krakowska Wisła otrzymała zaproszenie od znanego w Polsce ze startów w roku ub. klubu angielskiej ligi „Chelsea" na rozegranie w Londynie meczu rewanżowego. Jak wiadomo, Wisła w czasie jubileuszowych zawodów pokonała Chelsea 1:0.

Termin wyjazdu Wisły oraz warunki finansowe nie są jeszcze znane.



Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA W POZNANIU.

W Poznaniu nastąpiło uroczyste zakończenie międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa Króla, połączone z wielką manifestacją katolicką. Zdjęcie przedstawia JEm. Legata Papieskiego ks. Prymasa kardynała dr. Augusta Hlonda pod pomnikiem Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu, przed udzieleniem tłumom zgromadzonym na wielkiej manifestacji katolickiej apostolskiego błogosławieństwa.

CUDOWNE DZIECKO.

— Dwóch panów rozmawia na ulicy:

— Wiesz, że ja byłem kiedyś cudownym dzieckiem?

— Chętnie wierzę. Ty już jako czteroletnie dziecko byłeś tak mądry j kaołecnie.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.